



Elżbieta Słabińska¹

Kadry techniczne w województwie kieleckim w okresie międzywojennym (1919–1939)

Streszczenie

Warunkiem rozwoju nowoczesnego przemysłu były w międzywojniu kadry techniczne – inżynierowie, technicy i majstrowie. W województwie kieleckim prezentowały się one dość skromnie, mimo że na jego obszarze zlokalizowane były trzy ważne okręgi przemysłowe: Zagłębie Dąbrowskie, okręgi częstochowski i staropolski. Funkcjonowały spółki akcyjne w kluczowych gałęziach przemysłu, mianowicie górnictwie i hutnictwie, przemyśle metalowym i włókienniczym. Istniały też średnie i małe zakłady przemysłowe, w których stosowano nowoczesne maszyny i technologie. Inżynierowie z wyższym wykształceniem technicznym różnych specjalności, Polacy i cudzoziemcy, znajdowali zatrudnienie najczęściej w spółkach. Najbardziej prestiżowa i popłatna była praca w spółkach górniczych; w nich również stawiano najwyższe wymagania dotyczące wykształcenia, ujęte w prawie górniczym. Starannie dobierano również kadrę kierowniczą w dużych i średnich przedsiębiorstwach państwowych. Najsłabszą obsadę miały drobne zakłady indywidualne. W nich wyższym wykształceniem legitymował się zwykle właściciel lub dyrektor.

Zarządzanie przedsiębiorstwem było zajęciem prestiżowym. Poza wymaganiami dotyczącymi wykształcenia wysoko ceniono praktykę zawodową na podobnych stanowiskach, znajomości i koligacje oraz *savoir-vivre*. Ważna była umiejętność nawiązywania właściwych relacji z podwładnymi.

Kadra zarządzająca była hojnie wynagradzana. Najwyższe dochody osiągała w spółkach akcyjnych. Stanowiska te były na tyle intratne, że dochody na nich osiągane ukrywano, by zmniejszyć stawki podatkowe. Diametralnie niższe zarobki miał personel specjalistyczny średniego i niższego szczebla.

Słowa kluczowe: kadry techniczne, inżynierowie, technicy, przemysł w Drugiej Rzeczypospolitej

¹ Dr hab. Elżbieta Słabińska, prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Prawa i Nauk Społecznych, Katedra Ekonomii i Finansów, ul. Uniwersytecka 15 25-406 Kielce, e-mail: elzbieta.slabinska@ujk.edu.pl, nr ORCID: 0000-0003-0854-6756.

Wstęp

Rozważania dotyczą inżynierów, techników i rzemieślników zatrudnionych w przemyśle województwa kieleckiego jako pracownicy najemni. Miejscami jednak przywołuję też przemysłowców oraz tzw. burżazję etatystyczną. Wynika to z trudności w wytyczeniu granicy między właścicielami zakładów przemysłowych (zwłaszcza w spółkach) a kadram zarządzającą. Jest to możliwe w badaniach jednostkowych, ale nie dotyczących zbiorowości.

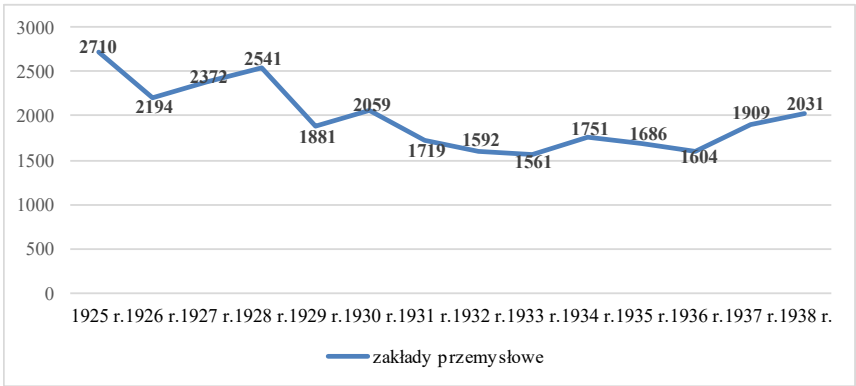
Moim celem jest zbadanie różnych aspektów pracy zawodowej kadry technicznej w ujęciu regionalnym: pochodzenia społecznego, kwalifikacji zawodowych, warunków zatrudnienia, wynagrodzenia, relacji z pracownikami, powodów zwolnienia. Ich dobór podyktowany był dostępnością źródeł proveniencji państwowej: ustawodawstwa, materiałów statystycznych i archiwalnych dotyczących szczególnie zakładów przemysłowych. Wzbogacają je biografie i monografie (szczególnie Mieczysław B. Markowski i Jana Głównki). Informacje zaczerpnięte ze źródeł i literatury są pobieżne i niewystarczające, by dokonać uogólnień nawet w skali regionu.

Struktura przemysłu w województwie kieleckim

W źródłach statystycznych zakładem przemysłowym było przedsiębiorstwo zatrudniające od 4 lub 5 robotników. Zakłady te dzieliły się według kategorii wykupywanych świadectw i zatrudnienia na przedsiębiorstwa I–III kategorii (odpowiadające wielkiemu przemysłowi, powyżej 500 osób), IV–V (średniemu, 50–500 osób), VI–VII (małe, 5–50 osób) (Słabińska 2015: 21). W 1925 r. odnotowano 2,7 tys. przedsiębiorstw, po czym nastąpił spadek zahamowany w 1926 r. W 1928 r. rejestrowano ich 2,5 tys., a w 1933 r. nastąpił największy spadek – do 1,6 tys. Od 1936 r. zwiększała się liczba zakładów, ale nie udało się osiągnąć stanu z 1928 r. (wykres 1).

Zakłady I–III kategorii, które były kluczowe dla gospodarki, stanowiły w latach 1925–1938 zaledwie kilka procent ogólnej liczby przedsiębiorstw (to jest 3,5–6,2%), IV–V – około $\frac{1}{4}$, a VI–VII – około $\frac{3}{4}$ (Markowski 1990: 56).

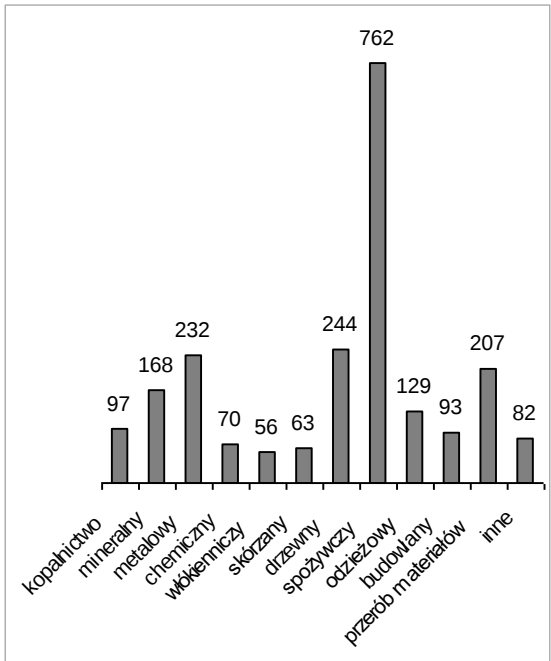
W 1935 r. na branżę spożywczą przypadało ok. 35%, a w połączeniu z branżą drzewną, metalową, przerobem materiałów różnych, mineralną – blisko $\frac{3}{4}$ zakładów przemysłowych (wykres 2).



Wykres 1. Liczba zakładów przemysłowych w województwie kieleckim w latach 1925–1938

Chart 1. Number of industrial plants in the Kielce Voivodeship 1925–1938

Źródło: Markowski 1990: 56.



inne – poligraficzny, elektrownie, świadczenia, ogrodnictwo i rybołówstwo.

Wykres 2. Zakłady przemysłowe (I–VII kategorii) według branż w województwie kieleckim w 1935 r.

Chart 2. Industrial plants (category I–VI) according to branch in the Kielce Voivodeship in 1935

Źródło: Statystyka Polski. Seria C, z. 89... 1938: cz. I, tab. 2.

Tabela 1. Rozmieszczenie zakładów przemysłowych w województwie kieleckim w 1935 r. (w odsetkach)

Table 1. The distribution of industrial plants in the Kielce Voivodeship in 1935 (expressed as percentages)

Okręgi przemysłowe, powiaty	Zakłady przemysłowe			
	Ogółem	I–III	IV–V	VI–VII
%				
Zagłębie Dąbrowskie	24,2	58,3	27,1	21,4
okręg częstochowski	17,4	13,5	26,8	15,3
okręg staropolski	27,0	20,9	22,4	28,6
pozostałe powiaty	31,4	7,3	23,7	34,7
okręgi przemysłowe w stosunku do tej kategorii	68,6	92,7	76,3	65,3

Źródło: obliczone na podstawie: Statystyka Polski. Seria C, z. 89... 1938: cz. I, tab. 3.

Na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego (powiaty: będziński, olkuski, zawierciański, miasto Sosnowiec) oraz okręgów częstochowskiego (powiat częstochowski i miasto Częstochowa) i staropolskiego (powiaty: ilżecki, kielecki, konecki, opatowski, opoczyński) znajdowało się ok. 69% zakładów. W wymienionych okręgach zlokalizowane były duże przedsiębiorstwa (z nielicznymi wyjątkami) oraz przeszło $\frac{3}{4}$ średnich i $\frac{3}{5}$ małych (tabela 1).

Ze względu na typy własności przedsiębiorstwa w województwie kieleckim dzieliły się na prywatne, państwowe, komunalne, spółdzielcze i mieszane. Kapitał państwowy ulokowany był w spółkach państwowych i mieszanych. Gałęziami przemysłu zmonopolizowanymi lub prawie zmonopolizowanymi przez państwo były w województwie kieleckim kamieniołomy państwowe, państwowe wytwórnie uzbrojenia i przemysł tytoniowy. Drugą grupę stanowiły działy, w których uwidoczniła się wyraźna przewaga państwa – hutnictwo, produkcja obrabiarek i nawozów sztucznych. Do trzeciej grupy należały działy, w których co prawda państwo procentowo ustępowało inicjatywie prywatnej, ale dzięki znacznemu udziałowi mogło wpłynąć na kształtowanie się polityki w danej dziedzinie. Były to: górnictwo, produkcja materiałów do budowy dróg, przetwórstwo drzewne (Gołębiowski 1985: 247).

Najczęściej spotykaną formą prawno-organizacyjną było przedsiębiorstwo indywidualne. Wiele z takich przedsiębiorstw przekształciło się z czasem w spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, komandytowe i akcyjne. Przekształcenia te przyczyniały się do powiększenia kapitału i utrwalenia ich miejsca na rynku. Dawni założyciele lub ich spadkobiercy stali się udziałowcami i zasiadali we władzach spółek. Według spisu spółek akcyjnych z 1930 r. w województwie kieleckim znajdowało się 51 takich podmiotów gospodarczych (*Rocznik informacyjny...* 1930).

Górnictwo węglowe reprezentowały między innymi Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn” SA w Sosnowcu, Towarzystwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla SA w Dąbrowie Górniczej, Francuskie Towarzystwo Bezimienne Kopalń Węgla „Czeladź” SA, Towarzystwo Akcyjne Kopalni Węgla „Flora”. Z przemysłem włókienniczym (obejmującym przemysły: wełniany, bawełniany, jutowy i lnianny, pończoszniczy oraz produkcję wstążek i tasiemek) związane były m.in. H. Dietel SA Przemysłu Włókienniczego oraz C.G. Schön SA Przemysłu Włókienniczego – obie w Sosnowcu, Towarzystwo Akcyjne Przemysłu Włóknistego oraz Union Textile SA – w Częstochowie, Towarzystwo Akcyjne Zawiercie. Z górnictwem i hutnictwem żelaza oraz przemysłem metalowym związane były Kielecka Odlewnia SA przejęta przez Przemysł Metalowy „Granat” SA w Warszawie, Suchedniowska Fabryka Odlewów i Huta „Ludwików” SA, Zakład Mechaniczny i Odlewnia Metali w Kielcach, Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów L. Zieleniewski i Fitzner-Gamper SA w Sosnowcu, Fabryka Naczyni Emaliowanych „Olkusz” przekształcona w Towarzystwo Akcyjne Westen-Olkusz w Olszynie i inne.

W przemyśle mineralnym silną pozycję na rynku miały Zakłady Wapienne i Kamieniołomy „Kadzielnia” SA, Kamieniołomy i Zakłady Wapienne „Wietrznia” Spółka z o.o., Kamieniołomy i Zakłady Wapienne „Międzygórze” Spółka z o.o., Marmury Kieleckie SA. W branży drzewnej wyróżniały się Kieleckie Zakłady Przemysłowo-Drzewne „Henryków”. Przemysł chemiczny reprezentowało Towarzystwo Akcyjne Fabryki Nawozów Sztucznych i Innych Przetworów Chemicznych na Głębocku przejęte przez „Fosforyty Polskie” oraz Wojskowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących w Zagożdżoniu. Z przemysłem rolno-spożywczym związane były Częstocickie Towarzystwo Fabryk Cukru SA, Towarzystwo Akcyjne Fabryk Cukru i Rafinerii „Łubna” i „Szreniawa” z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej, Zakłady Wytwórcze „Społem” (Słabińska 2015: 56–68).

Pochodzenie społeczne

Wybór szkoły zależał (przede wszystkim) od pochodzenia społecznego i możliwości finansowych kandydata. Te z kolei determinowane były przez inne czynniki, takie jak plany rodziców dotyczące przyszłości dzieci, czasem zdolności i zainteresowania, lokalizacja szkół. Badania nad pochodzeniem społecznym uczniów szkół średnich i wyższych z roku szkolnego 1935/1936 przeprowadził Marian Falski.

Tabela 2. Uczniowie różnego typu szkół w stosunku do uczniów VI klasy szkół powszechnych według zawodu i stanowiska ojca w Polsce w roku szkolnym 1935/1936 (w odsetkach)

Table 2. Students of various types of school in relation to students of the VI class of primary school according to profession and position of father in Poland in the academic year 1935-36 (expressed as percentages)

Typ szkoły	Pochodzenie społeczne											
	przedsiębiorcy i właściciele				wolne zawody	najemni umysłowi w:			najemni fizyczni:			rentierzy
	więksi w		mniejsi w			służbie publicznej	przemysłu, handlu, komunik.	rolnictwie	niżsi funkcjonariusze w służbie publicznej	służba domowa	robotnicy	
	przemysłu, handlu, komunik.	rolnictwie	przemysłu, handlu, komunik.	rolnictwie								
powszechne	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
zawodowe i kursy zawodowe oraz szkoły dokształcające zawodowe	32,9	26,8	15,6	11,3	34,1	25,1	36,5	32,1	19,7	12,6	12,0	51,4

Źródło: Falski 1937: 31, 41, 45.

Średnie i dokształcające szkoły zawodowe oraz kursy zawodowe wybierały najczęściej dzieci przedsiębiorców w przemyśle i działach pokrewnych oraz właścicieli rolnych – odpowiednio 48,5% i 38,1% (na 100 uczniów tegoż pochodzenia kończących szkołę powszechną), następnie pracowników najemnych w przemyśle i działach pokrewnych – 36,5%, wolnych zawodów – 34,1% oraz pracowników najemnych w rolnictwie – 32,1% (tabela 2). Zważywszy, że dzieci osób związanych z rolnictwem były zainteresowane głównie szkołami i kursami o profilu rolniczym, można przyjąć, że do pracy w przemyśle przygotowywały się dzieci właścicieli i pracowników najemnych w przemyśle. Istniała zatem tendencja do odtwarzania grupy.

Kwalifikacje zawodowe

Wymagania formalne. Na kwalifikacje zawodowe składały się wykształcenie, doświadczenie zawodowe i staż pracy. Zarządzanie przedsiębiorstwem wymagało wiedzy specjalistycznej, doświadczenia zawodowego i savoir-vivre'u. Zajmowanie stanowisk kierowniczych wiązało się z reprezentowaniem przedsiębiorstwa na zewnątrz, a więc wyjazdami

w interesach zawodowych oraz kontaktami z administracją rządową i instytucjami gospodarczymi. Należało znać procedury, języki, odnowić kontakty (nawet z czasów studiów). Również wobec osób wchodzących w skład personelu technicznego stawiano wymagania „fachowego” przygotowania. Robotnikom pracującym przy nowoczesnych maszynach nie zawsze wystarczało przyuczenie do zawodu.

Aby wykonywać niektóre zawody i piastować stanowiska, należało spełnić wymagania formalne. Częściowo utrzymano wymagania dotyczące wykształcenia z czasów zaborów, ale też wdrażano nowe przepisy, bardziej rygorystyczne. Na pracowników uznanych za niewykwalifikowanych nakładano obowiązek uzupełnienia braków w wiedzy teoretycznej i praktycznej oraz przystąpienia do egzaminu państwowego. Musieli go wypełnić w określonym terminie pod groźbą utraty pracy lub degradacji. Posiadanie odpowiedniego wykształcenia i doświadczenia zawodowego umożliwiało awans zawodowy połączony ze wzrostem wynagrodzenia.

Kadry techniczne tworzyły osoby posługujące się tytułem inżyniera. W okresie zaborów przysługiwał absolwentom wydziałów technicznych w szkołach akademickich na terenie Cesarstwa Rosyjskiego, Monarchii Austro-Węgierskiej i Rzeszy Niemieckiej, z chwilą wprowadzenia w szkołach akademickich egzaminów państwowych na zakończenie pełnego kursu nauki. W niepodległym państwie wydano ustawę z dnia 21 września 1922 r. w przedmiocie tytułu inżyniera, w której przyjęto zasadę, że będzie on stopniem akademickim, przydzielanym przez rady wydziałowe osobom, które ukończyły studia i zdały egzamin. W ustawie istniał jednak przepis, który umożliwiał przenikanie do grupy inżynierów absolwentów średnich szkół technicznych. Mianowicie rady wydziałowe nadawały tytuł osobom, które przepracowały w zawodzie co najmniej 5 lat, miały osiągnięcia i zdały egzamin potwierdzający, że wiedza techniczna dorównuje wymogom stawianym absolwentom szkół wyższych. Przy tytule dopisywano specjalność (DzU 1922: 90/823; Słabińska 2004: 75–76).

Ważną rolę w kształceniu pracowników dla przemysłu i rzemiosła spełniały, oprócz szkół zawodowych, warsztaty rzemieślnicze i zakłady przemysłowe. Ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (DzU 1924: 65/636) pociągnęła za sobą uregulowanie kwestii nauki zawodu połączonej z pracą. Problematykę rozwinęto w rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (DzU 1927: 53/468). W myśl przepisów nauką rzemiosła mogły zajmować się osoby posługujące się tytułem mistrza (majstra), czeladnicy z pięcioletnią praktyką w danej gałęzi oraz osoby, które przez

co najmniej 8 lat samodzielnie wykonywały rzemiosło. Uczniowie zdobywali wiedzę teoretyczną i praktyczną w warsztacie rzemieślniczym lub zakładzie przemysłowym pod kierunkiem opiekuna (pryncypała). Nauka trwała od 3 do 4 lat. Po jej zakończeniu otrzymywali dyplom cechowy, zwany świadectwem uzdolnienia. Ponadto w zakładach organizowano kursy przysposabiające do pracy (Miedzińska 1939: 12).

W województwie kieleckim kadra techniczna była skromna. Z badań Tadeusza Bartnickiego i Tadeusza Czajkowskiego dowiadujemy się o wykształceniu pracowników umysłowych (zatrudnionych w zakładach i instytucjach różnych typów własności) w 1933 r.

Tabela 3. Pracownicy umysłowi według poziomu wykształcenia zatrudnieni w województwie kieleckim w 1933 r.

Table 3. White-collar workers according to level of education employed in the Kielce Voivodeship in 1933

Wykształcenie	Ogółem		Mężczyźni	Kobiety
	Liczba	%	na 100 osób zatrudnionych na poszczególne grupy wykształcenia przypada	
ogólne*	609	46,8	46,2	48,4
zawodowe:	461	35,4	33,6	41,3
o poziomie niższym	132	10,1	10,4	9,4
o poziomie średnim, w tym:	329	25,3	23,2	31,9
handlowe	72	5,5	5,1	6,9
techniczne	78	6,0	7,9	0,3
inne	179	13,8	10,2	24,7
wyższe:	183	14,1	15,9	8,4
nieukończone	34	2,6	3,4	0,3
ukończone, w tym:	149	11,5	12,5	8,1
handlowe	15	1,1	1,0	1,6
techniczne	48	3,7	4,9	–
inne i niepodane	86	6,7	5,6	5,5
niepodane	48	3,7	4,3	1,9
ogółem	1301	100,0	100,0	100,0

* elementarne; średnie nieukończone, ukończone i bez bliższego określenia

Źródło: Bartnicki, Czajkowski 1936: tab. III a, b; tab. IV a i b oraz obliczenia własne.

Przydatne dla przemysłu wykształcenie techniczne i handlowe na poziomie średnim (ukończone) miało 11,5%, a na poziomie wyższym (ukończone) – 4,8% badanej zbiorowości (tabela 3). Jeśli ograniczymy je do przemysłu, należałoby ten odsetek pomniejszyć. Dopelnieniem byłoby wykształcenie robotników, ale takich badań nie przeprowadzono.

Stanowczo przestrzegano wymagań formalnych wobec osób piastujących lub ubiegających się o stanowiska kierownicze w kopalniach

(między innymi dyrektora, czyli zawiadowcy kopalni) oraz w działach technicznych. Szczegółowe przepisy znajdowały się w rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o prawie górniczym (DzU 1930: 85/654). Zawiadowca kopalni i jego zastępcy musieli legitymować się dyplomami uczelni technicznych z tytułem inżyniera górnictwa, w przeciwnym razie mieli obowiązek przystąpić do egzaminu państwowego. Sztygarzy mieli najczęściej ukończoną szkołę górnictwą.

W celu zilustrowania kwalifikacji kadry technicznej w kopalni przywołam wyniki badań dotyczące kopalni „Paryż-Koszelew” należącej do Towarzystwa Francusko-Włoskiego Dąbrowskich Kopalń Węgla SA w Dąbrowie Górniczej. Trzej dyrektorzy byli absolwentami akademii górniczych lub wydziałów górniczych na uniwersytetach:

- kierownik ruchu kopalni inżynier górniczy Józef Paradowski ukończył Wydział Górniczy na Uniwersytecie w Liege w Belgii;
- pomocnik kierownika ruchu kopalni (na tzw. polach paryskich) inżynier górniczy Tadeusz Słoch ukończył Akademię Górniczą w Krakowie;
- pomocnik kierownika ruchu kopalni (na tzw. polach koszelewskich) inżynier górniczy Jan Skorupski ukończył Akademię Górniczą w Przybram w Czechosłowacji.

Podlegli pomocnikom kierownika ruchu kopalni sztygarzy:

- Wiktor Koraleski, Jan Surowiec, Stanisław Skórka, Stanisław Szymczyk i Stanisław Janiszewski ukończyli szkoły górnicze;
- mechanik zarządzający warsztatami Leon Szymczyk ukończył wprawdzie szkołę powszechną, ale miał praktykę w Towarzystwie Akcyjnym Zakładów Kotlarskich i Mechanicznych W. Fitzner i K. Gamper w Sosnowcu;
- na polach paryskich pracował również inżynier górniczy Jan Gębik, po Akademii Górniczej w Krakowie.

Spośród dozorców zmiany sześciu ukończyło szkoły górnicze, a 34 uczęszczało do szkół powszechnych lub średnich. Procharz i jego zastępca mieli dyplomy szkół górniczych (APKt, T. Francusko-Włoskie Kopalń, sygn. 958, k. 70).

Wymagania nieformalne. Źródła dostarczają cząstkowych informacji o wykształceniu i ścieżce kariery kadr technicznych w przemyśle. Jedynie nieliczni reprezentanci tej grupy zawodowej związani z województwem kieleckim doczekali się opracowań. W przedsiębiorstwach, w których zatrudniano niewielu pracowników, nie było kadry technicznej lub jedynym jej przedstawicielem był właściciel. Potwierdzają to liczne przykłady. Bronisław Lehman, współwłaściciel Fabryki Pługów i Narzędzi Rolniczych „Wierzbnik”, był urzędnikiem wojskowym; nie zatrudniał kierownika technicznego. W Szydłowieckiej Fabryce Karose-

rii Samochodowych „Bracia Węgrzeccy” techniczną stroną wytwórczości zajmował się współwłaściciel, inżynier Kazimierz Węgrzecki. W Fabryce WYROBÓW STAŁOWYCH OSTRYCH „Bracia Kobylańscy” SA w Kuźnicach Drzewickich kierownikiem technicznym był inżynier Kazimierz Kobylański (Główna 2012: 273–274).

Mieczysław B. Markowski przeprowadził analizę sprawozdań z 229 zakładów przemysłowych IV–VII kategorii zlokalizowanych w województwie kieleckim, które zostały sporządzone na potrzeby GUS i wojska. Zaledwie 3,9% właścicieli miało wyższe wykształcenie, pozostali byli praktykami (Markowski 1990: 136–137). Studia techniczne w okresie zaborów i w niepodległym państwie należały do trudnych. Inżynier Stanisław Holewiński, który studiował w Górnym Instytucie Imperatrycy Jekatieriny Wtoroj, stwierdził, że uczelnia „wyróżniał[a] się wyjątkowym przeładowaniem planu studiów” (Holewiński 1974: 50). Pamiętajmy też, że wśród właścicieli tego rodzaju zakładów znaczący odsetek stanowili Żydzi. Wśród ludności żydowskiej studia politechniczne nie były popularne (Landau-Czajka 2006: 98).

Posiadaczami dużych fabryk, którzy jednocześnie pełnili odpowiedzialne funkcje techniczne, byli: Jan i Karol Witwicy, właściciele Odlewni Żelaza i Emalierni „Kamienna” w Skarżysku; Józef Skibiński, dzierżawca, a później właściciel Zakładów Mechanicznych i Odlewni Żelaza „Białogon”; Stanisław Starke, główny akcjonariusz Suchedniowskiej Fabryki Odlewów i Huty „Ludwików” SA w Kielcach (Główna 2012: 273).

Ciekawa jest ścieżka awansu Stanisława Starkego, syna Ludwika. Ludwik Starke wydzierżawił niewielkie rządowe zakłady metalowe w Suchedniowie, które w 1895 r. przekształcił w Towarzystwo Akcyjne Suchedniowskiej Fabryki Odlewów. Stał na czele zarządu i był głównym udziałowcem przedsiębiorstwa. Stanisław podjął pracę w spółce w 1898 r. Po śmierci ojca zajął jego miejsce. Stanisław Starke zdobył wykształcenie w politechnicznej szkole inżynierów pod nazwą Technicum Mittweida, jednej z najlepszych szkół tego typu w Saksonii. Ukończył ją z tytułem inżyniera. Jego priorytetem była dalsza rozbudowa zakładów i przeniesienie siedziby zarządu z Suchedniowa do Kielc. W tym celu zakupił parcelę na Głębozce i przystąpił do budowy odlewni stali (uruchomionej pod nazwą Huta „Ludwików”). Z czasem spółka zmieniła nazwę na Suchedniowską Fabrykę Odlewów i Huty „Ludwików” SA. W 1928 r. niemiecki koncern „Huta Pokój” Śląskie Zakłady Górniczo-Hutnicze SA wykupił 98% akcji spółki, stając się w zasadzie wyłącznym właścicielem zakładów. W skład zarządu spółki (kielecko-suchedniowskiej) weszli Fryderyk Gieszyński i Stefan Zawadzki

(członkowie zarządu „Huty Pokój”), do których dołączyli Stanisław Starke i Henryk Bruener. W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego „Huta Pokój” popadła w tarapaty finansowe, a w 1931 r. ogłosiła bankructwo. W 1932 r. Skarb Państwa przejął pakiet większościowy akcji. Huta „Ludwików” przekształciła się w spółkę akcyjną, w której udział państwa wynosił prawie 100%. Na stanowisko dyrektora powołano inżyniera Otmara Kwiecińskiego (APK, SPK I, sygn. 904, bp.; Kurska 2005: 265–266; Matusiak 1967: 53–55, 57–58; Jerzmanowski 1975: 54–55; Massalski 2000: 337; Zieliński 1978: 32; Markowski 2005: 253–257; Pazdur 1971: 146).

W 1936 r. Zdzisław Krudzielski nabył Zakłady Przemysłowe „Chęciny” w Wolicy. W 1905 r. ukończył studia na Politechnice Lwowskiej z tytułem inżyniera. Doświadczenie zawodowe zdobył jako dyrektor techniczny Fabryki Portland Cementu w Szczakowej. Uzyskane tu środki finansowe przeznaczył na zakup majątku ziemskiego z fabryką wapienno-cementową w Wolicy od Joachima Hempla (Gocał 2005: 282, 284–287).

W Zakładach Ostrowieckich pracowało w 1922 r. 57 inżynierów, techników i majstrów oraz 21 konstruktorów (na około 2 tysięcy osób załogi). Tytułami uczelni technicznych legitymowali się między innymi: Ludwik Żarnowski, S. Szafrąński, S. Kawiński, Mieczysław Radwan, S. Rurański, B. Horodko, L. Dąbrowski, E. Dziewulski, W. Gierdziejewski, Adam Skapiński, Jan Inglot (Główka 2012: 261–262, 275). Zamieszkały w województwie kieleckim inżynier Mieczysław Radwan studiował na Wydziale Mechanicznym Politechniki Kijowskiej (Massalski, Rembalski 1983: 97). Zakłady Starachowickie zatrudniały w 1935 r. 65 inżynierów i technologów oraz 81 techników dyplomowanych i przyuczonych (Główka 2012: 262).

Inżynier Franciszek Giertych, związany z Kielecką Odlewnią, był absolwentem Politechniki w Brunszwiku, organizatorem przemysłu w Niemczech, Rosji i Stanach Zjednoczonych. W Odlewni Żelaza i Hucie „Chlewiska” i Towarzystwie Akcyjnym „Elibor” w Chlewiskach pracował inżynier Wacław Kamiński, w Towarzystwie Akcyjnym Zakładów Górniczo-Hutniczych i Fabryk Odlewnia w Stąporkowie – inżynier Lucjan Kołodzki, w Przemysle Metalowym „Granat” SA w Kielcach – inżynier Wacław Szulc (Główka 2012: 276).

Nieliczna młodzież robotnicza zamieszkała w województwie kieleckim wybierała szkoły zawodowe. Nie prowadzono wprawdzie badań nad tą problematyką, ale w zasobach archiwalnych znajdują się szczątkowe dane dotyczące konkretnego wykształcenia robotników w niektórych zakładach przemysłowych. Przykładowo w latach 20. zaledwie 6,2% robotników zatrudnionych w fabryce broni w Radomiu legitymowało się

świadcstwem szkoły rzemieślniczej lub zawodowej, ale do 1939 r. – już 21,6%. W fabryce amunicji w Radomiu szkoły takie ukończyło odpowiednio 5,3% i 13% robotników. Ze względu na specyfikę wymienionych zakładów odsetek wykwalifikowanych robotników należy uznać za wysoki. W przemyśle ceniono pracowników wykształconych, posiadających doświadczenie zawodowe i duże umiejętności. Wykonywali oni skomplikowane operacje produkcyjne, zbliżając się w ten sposób do kadry technicznej, a nawet inżynieryjnej. Robotnicy ci, w celu podkreślenia ich odrębności, nazywani byli „rzemieślnikami” (Markowski 1980: 112–113).

W okresie międzywojennym istniała tendencja do wymiany personelu na lepiej wykształcony. Zjawisko to nasiliło się w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego, kiedy zaostrzyła się rywalizacja o utrzymanie się na rynku pracy. Atutem młodego pokolenia w walce z pokoleniem starszym o stanowiska pracy było lepsze wykształcenie (Słabińska 2004: 90).

Zatrudnienie i zwolnienie

Dużą wagę przywiązywano do obsady stanowisk kierowniczych w spółkach akcyjnych. O zatrudnieniu na stanowisku dyrektora przedsiębiorstwa decydowali najwięksi akcjonariusze wchodzący w skład zarządu. Kandydata wybierali ze swojego grona lub wyłaniali w konkursie. Konkurs ogłaszano w prasie. W ogłoszeniu zamieszczano informacje o stanowisku pracy, uposażeniu, wymaganiach wobec kandydatów. Osoby zainteresowane konkursem prosiły o dodatkowe wyjaśnienia dotyczące: obowiązków, podległego personelu, rodzaju umowy o pracę (APC, A. m. Częstochowy, sygn. 5654, bp.).

Procedurę rekrutacji można poznać na przykładzie konkursów na stanowiska dyrektorów kopalń węgla kamiennego należących do Towarzystwa Francusko-Włoskiego Dąbrowskich Kopalń Węgla SA w Dąbrowie Górniczej. Do konkursu przystępowali kandydaci z kraju i nie tylko, bez względu na posiadane kwalifikacje zawodowe. Przyjmowano oferty tylko tych osób, które zdobyły doświadczenie na analogicznym stanowisku, zgodnie z prawem górniczym. Zarząd spółki wybierał najlepszą kandydaturę, a następnie przedstawiał właściwemu wojewódzkiemu urzędowi górniczemu do zatwierdzenia (APKt, T. Francusko-Włoskie Kopalń, sygn. 958, k. 5). Przy doborze niższego personelu technicznego nawiązywano do praktyk stosowanych w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Pracodawcy cenili wykształcenie i doświadczenie zawodowe kandydatów. Chętnie zatrudniali też krewnych

pracowników odznaczających się wysokim morale w nadziei, że oni również będą cechować się pracowitością i uczciwością. Potwierdzają to spisy robotników fabrycznych, na których licznie reprezentowane są te same nazwiska.

Na podobnych zasadach przebiegała rekrutacja na dyrektora przedsiębiorstwa państwowego lub samorządowego, jednak ostateczna decyzja o zatrudnieniu kandydata leżała w gestii organu naczelnego.

Do wprowadzenia unormowań prawnych pracodawcy zdecydowali o warunkach zatrudnienia robotników. Z czasem zostały one ujęte w umowach indywidualnych i układach zbiorowych. Zatrudnienie poprzedzone było okresem próbnym (APC, OUGC, sygn. 42, k. 2). Po nim pracodawca zawierał z kandydatem umowę indywidualną, najczęściej na czas nieokreślony. Zastrzegał sobie prawo do zwolnienia pracownika w dowolnym czasie za rekompensatą odpowiadającą trzymiesięcznym zarobkom. W umowie zamieszczał szczegółowe informacje o stanowisku pracy i obowiązkach, wymieniał bezpośrednich zwierzchników (APC, „Czeladź”, sygn. 556, k. 46, 60). Redukcje pracowników odbywały się na drodze wygaśnięcia umowy o pracę na czas określony, rozwiązania umowy z zachowaniem okresu wypowiedzenia, rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym, wykonania pracy przewidzianej w umowie. Ale zdarzały się też redukcje z nietypowych powodów.

Jedną z przyczyn zwolnień indywidualnych w przemyśle było niedopełnienie przez pracownika wymogów formalnych dotyczących wykształcenia. Potwierdza to przykład Franciszka Wielmettiego (APKt, T. Francusko-Włoskie Kopalń, sygn. 958, k. 3). Od 1912 do 1934 r. pracował w Towarzystwie Dąbrowskich Kopalń Węgla najpierw na stanowisku zastępcy kierownika, potem kierownika wydziału elektrycznego przy kopalni Paryż-Koszelew. Kiedy zaczęło obowiązywać prawo górnicze, podjął starania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu o uznanie kwalifikacji uprawniających do zajmowania dotychczasowego stanowiska. Otrzymał odpowiedź odmowną, ponieważ nie przedłożył wymaganej dokumentacji. Wielmetti tłumaczył się zaginięciem jej w czasie pierwszej wojny światowej. W 1934 r. jego miejsce zajął tymczasowo Etinne Gavel, dotychczasowy zastępca kierownika wydziału. Po reorganizacji wydziału E. Gavel został jednym z zastępców (APKt, T. Francusko-Włoskie Kopalń, sygn. 958, k. 2–3, 5, 10, 61).

Istotnym powodem zwolnień dyscyplinarnych osób zajmujących stanowiska kierownicze była praca w konkurencyjnej firmie. Władze spółek akcyjnych praktykowały umieszczanie w umowach indywidualnych z dyrektorami klauzuli o obowiązku pracy w jednym przedsiębiorstwie w obawie o naruszenie tajemnicy służbowej (APC, OUGC, sygn. 39, k. 86).

Pracowników zwalniano za nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy, niesubordynację, „zuchwalstwo wobec przełożonych”, zaniedbanie obowiązków zawodowych, opieszałość w pracy, nieprzestrzeganie przepisów porządkowych, „działanie ze szkodą dla zakładu”, niszczenie mienia pracodawcy. Na utratę pracy narażeni byli nieuczciwi, niemoralni, niepokorni. Ze skutkiem natychmiastowym zwalniano pracowników skazanych wyrokiem sądu na więzienie oraz dotkniętych chorobą zakaźną (APC, OUGC, sygn. 42, k. 2; APKt, „Czeladź”, sygn. 556, k. 18; APK, WRZZ, sygn. 34, k. 12–13, 15–16).

Relacje między personelem nadzorczym a podwładnymi

Pomijam strajki ekonomiczne w przemyśle województwa kieleckiego, gdyż doczekały się swoich opracowań. Jak pokazują materiały archiwalne, jedni robotnicy przemysłowi byli narażeni na poniżenia, zastraszanie i bicie przez personel kierowniczy i nadzorczy, nawet za drobne przewinienia (APK, UWK I, sygn. 2655B, k. 254; sygn. 486, k. 86; sygn. 2655C, k. 358; sygn. 486, k. 86). Inni byli faworyzowani, co objawiało się w oferowaniu im lepiej płatnych stanowisk lub zleceń na dodatkowe prace, a więc i wyższych zarobków (APK, UWK I, sygn. 2655C, k. 399). Pokrzywdzeni, z którymi często solidaryzowała się załoga, skarżyli się do pracodawcy (najczęściej z zachowaniem hierarchii stanowisk) na stosunki panujące w fabryce. W obawie przed konsekwencjami sporadycznie wysuwali żądanie zwolnienia przełożonego (APK, UWK I, sygn. 2655B, k. 254; sygn. 486, k. 86; sygn. 2655C, k. 358).

W razie nieosiągnięcia konsensusu robotnicy samodzielnie wymierzali przełożonym karę. Najczęściej ich zastraszali. Na uwagę zasługuje list skierowany (prawdopodobnie) przez robotników Kieleckiej Fabryki Pomp „Białogon” do dyrektora inżyniera Leona Skibińskiego z 1919 r. (lub z 1920) następującej treści: „Niniejszym zawiadamiamy Sz. Pana Inżyniera z tym, gdyż się dowiedzieliśmy bardzo źle o Sz. Panu, ponieważ że się Sz. Pan bardzo źle obchodzi ze swoimi pracownikami, więc bardzo prosimy Sz. Pana Inżyniera, żeby nasze słowa nie były na próżno pisane, żeby Pan był na tyle dobry zaprzestać tego, co Sz. Pan robił do tej pory. Bo gdy nas dojdą jeszcze raz jakie wiadomości o Sz. Panu, to my się Sz. Panu za to dubeltowo odwzajemnimy. Więc jeszcze raz prosimy Pana zaprzestać pastwienia się nad niewinnymi robotnikami. Więc bardzo jeszcze raz prosimy nie zapominać o robotnikach i ich żonach i biednych dzieciach, co Pan do tej pory z nimi wyrabiał. To są ostatnie nasze słowa, i proszę się mieć na baczności, bo inaczej to będzie bardzo sprawiedliwie zapłacone” (APK, „Białogon”, sygn. 294, bp.).

Czasami robotnicy używali wobec przełożonych przemocy fizycznej. W 1921 r. głośna była sprawa znienawidzonego Payena, dyrektora fabryki „Motte” w Częstochowie. Robotnicy poturbowali go i wywieźli z fabryki (APK, „Białogon”, sygn. 473, k. 163). Widocznie konflikty między pracownikami a dyrektorem fabryki powtarzały się, skoro pod datą 1928 r. opisano kolejne zajście. Kiedy jeden z dyrektorów uderzył w twarz robotnika, delegacja udała się do dyrektora naczelnego z żądaniem zwolnienia go. Cel osiągnęła, ale wydarzenia posłużyły dyrektorowi za pretekst do usunięcia z pracy delegatów za „odrażającą postawę” (APK, UWK I, sygn. 2655C, k. 358). Czasem pokrzywdzeni szukali pomocy w związkach zawodowych, kierowali skargi do inspektora pracy, starosty lub wojewody (Majcher 2011: 29). Najczęściej doprowadzały one do konfrontacji między pracodawcą a przedstawicielami robotników, w której funkcję mediatora pełnił inspektor.

Wynagrodzenie

Wynagrodzenia kadry technicznej w przemyśle zależały od wielu czynników, z których priorytetowym były zyski przedsiębiorców. Znając przeciętny obrót przypadający na płatnika według kategorii świadectw przemysłowych i normę zysku obliczoną przez Mieczysława B. Markowskiego dla województwa kieleckiego (13,51%), można oszacować przeciętny zysk przedsiębiorstw (Markowski 1990: 154).

Tabela 4. Przeciętny zysk zakładów przemysłowych według kategorii świadectw w Polsce w latach 1924–1928 (w tys. zł)

Table 4. The average profit of industrial plants according to certificated category in Poland 1924–1928 (n thousands of PLN)

Kategoria zakładu	1924	1925	1926	1927	1928
I	1 145,7	980,2	949,6	1 058,5	694,2
II	341,9	251,3	462,8	488,0	1 315,0
III	100,1	162,5	203,7	296,2	323,5
IV	37,7	56,7	80,9	104,7	94,1
V	14,5	22,0	27,7	27,3	24,9
VI	3,4	4,9	6,8	8,3	9,0
VII	1,6	1,6	2,3	2,9	3,9
VIII*	0,5	0,6	1,0	1,2	•

* dotyczy warsztatów rzemieślniczych obciążonych podatkiem przemysłowym.

Źródło: Słabińska 2015: 347.

Generalnie duże przedsiębiorstwa osiągały najwyższe zyski, wynoszące przeciętnie od ok. 100 tys. zł do 1 315 tys. zł rocznie. Średnie zakłady miały zyski od 14,5 tys. zł do ok. 105 tys. zł (tabela 4). Zyski właścicieli spółek akcyjnych w województwie kieleckim wynosiły około 100–500 tys. zł, zaś średnich – 20–100 tys. zł rocznie (Markowski 1990: 157). Największe zyski osiągnęto w górnictwie oraz przemysłach: papierniczym, włókienniczym i chemicznym, zaś najniższe – w przemysłach: odzieżowym i drzewnym, oczywiście pomijając kategorię przedsiębiorstwa (*Mały Rocznik Statystyczny...* 1939: 384).

Wysokie były dochody akcjonariuszy i dyrektorów spółek akcyjnych. W statutach określano zasady wynagradzania członków rady nadzorczej i komisji rewizyjnej. Otrzymywali oni żetony obecności, których wartość określało zgromadzenie ogólne. Ponadto ci, którzy uzyskali specjalne pełnomocnictwa, mieli pensję określoną przez zarząd. Członkom wymienionych organów przysługiwał też procent od zysków spółki (dywidendy, tantiemy) (AAN, MS, sygn. 6175, k. 255).

Wysokość wynagrodzenia dyrektorów spółek akcyjnych i jego elementy określał zarząd. Składały się na nie: pensja, tantiemy (z tytułu posiadania akcji), gratyfikacje za dobrze przeprowadzone transakcje handlowe, gratyfikacje za udział w posiedzeniach zarządów i rad nadzorczych, fundusze reprezentacyjne i inne, które nie zawsze ujawniano w dokumentacji sporządzanej dla celów fiskalnych, by uniknąć opodatkowania. Ponadto część należności wypłacano w obcych walutach na rachunek banku zagranicznego, unikając w ten sposób rejestracji i kontroli skarbowej. Prócz wynagrodzenia dyrektorom przysługiwało mieszkanie (willa, pałacyk lub obszerne mieszkanie) oraz samochód utrzymywane przez przedsiębiorstwo, które nie podlegały opodatkowaniu, lub rekompensata. Poza pensją była to kwota kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie (Markowski 1990: 158–159).

Niewątpliwie jedne z najwyższych dochodów osiągnęli dyrektorzy spółek węgla kamiennego. Ważne miejsce w hierarchii stanowisk zajmował dyrektor generalny. Figurujący w dokumentacji Francuskiego Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź” SA inżynier Victor Viannay jako „doradca” uzyskał w 1935 r. 26 162,17 zł, zatem przeciętna miesięczna wynosiła 2 180,18 zł. Poza tym przysługiwały mu środki „z tytułu kosztów i trudów związanych z podróżami” z Paryża (gdzie mieszkał) do Polski, których nie wykazywano w dokumentacji, aby uniknąć opodatkowania (APKt, „Czeladź”, sygn. 556, k. 7, 21).

Niżej w hierarchii znajdował się dyrektor kopalni należącej do spółki. Dyrektor kopalni „Czeladź” inżynier Władysław Michel zamieszkały w Królewskiej Hucie otrzymywał miesięczne wynagrodzenie, które było

jednakowe dla wszystkich osób na identycznym stanowisku w kopalniach wspomnianej spółki (czyli według przyjętych norm), na które składała się w 1930 r. pensja w wysokości 1200 złotych, bezpłatne mieszkanie, opał, światło oraz „pewna ilość kartek na konie” (do celów komunikacyjnych) (APKt, „Czeladź”, sygn. 556, k. 60).

Podobna sytuacja była w hutnictwie. Wynagrodzenie miesięczne dyrektora Huty Bankowej Walerego Świrtuna wynosiło 3096 zł, prokurenta J. Milde – 2502,66 zł, a prokurenta K. Debrey’a – 5816,94 zł. Dyrektor Huty „Ludwików” Otmar Kwieciński zarabiał 5209,69 zł (AAN, MS, sygn. 5590, k. 75).

W tym samym roku dyrektor generalny Polskiego Zakładu Przemysłu Cynkowego SA w Będzinie Szymon Fürstenberg otrzymywał 4500 zł, a dyrektor Izidor Fürstenberg – 2750 zł. Członek zarządu na stanowisku dyrektora Fabryki Przetworów Chemicznych „Rędziny” SA w Rudnikach profesor Karol Żórawski osiągał dochód 3150 zł miesięcznie (APKt, „Czeladź”, sygn. 556, k. 75).

Władysław Paszyc, członek rady nadzorczej Elektrowni Kieleckiej, ustanowiony dyrektorem spółki, otrzymał w 1938 r. wynagrodzenie, na które składała się pensja – 4,5 tys. zł i premia miesięczna – 60 zł za przyłącze do sieci określonej liczby użytkowników. Ponadto przyznano mu gratyfikację – 5 tys. zł „za dobry przebieg spraw spółki w 1937 roku” i tyle samo „za prowadzenie prac inwestycyjnych” (APK, Elektrownia w Kielcach, sygn. 3, bp.). Zajmował mieszkanie w centrum Kielc na koszt firmy (APK, Elektrownia w Kielcach, sygn. 3, bp.).

W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego władze państwowe zwróciły uwagę na wygórowane dochody akcjonariuszy i dyrektorów spółek akcyjnych. W 1932 r. wydane zostało rozporządzenie ograniczające płace kierownictwa w spółkach akcyjnych, które wykazały straty lub zalegały z płaceniem podatków, do 2,5 tys. zł miesięcznie (AAN, MS, sygn. 5590, k. 6). Przeprowadzona w 1936 r. kontrola wynagrodzeń za rok 1935 wykazała, że w wielu przypadkach nie dostosowano się do tych przepisów. Potwierdzają to przytoczone wyżej przykłady.

Dyrektorom przedsiębiorstw państwowych przysługiwała pensja w wysokości ok. 2,5 tys. zł, a więc zbliżona do tej, jaką otrzymywali dyrektorzy spółek akcyjnych, oraz dodatkowe świadczenia w kwocie 200–350 zł miesięcznie, zatem łączne wynagrodzenie wynosiło ok. 2850 zł. Nie mieli jednak gratyfikacji za korzystnie zawarte umowy handlowe i za udział w posiedzeniach rad nadzorczych (*Rocznik statystyki...* 1931, s. 540). Wskazane sumy dowodzą, że dyrektorzy spółek akcyjnych i przedsiębiorstw państwowych mieli uposażenie zbliżone do dochodów właścicieli zakładów przemysłowych V kategorii.

Na niższym poziomie kształtowały się zarobki kadry kierowniczej w przedsiębiorstwach komunalnych. Przykładowo kierownik Gazowni Miejskiej w Radomiu Antoni Nowak miał pobory wynoszące 1018 zł brutto (w 1930 r.) (APR, A. m. Radomia, sygn. 8158, k. 3).

Jeszcze niższe było wynagrodzenie dyrektorów zakładów indywidualnych. Zakładem branży metalowej liczącym się na rynku lokalnym była fabryka żelazna „Kronenblum” w Końskich, którą zarządzał Rubin Kronenblum (jako prokurent). W 1935 r. zarabiał on 630 zł brutto (543,16 zł netto). Taką samą kwotę otrzymywał kierownik techniczny inżynier Izaak Kronenblum, a znacznie mniejszą kierownik gospodarczy Józef Kronenblum – 560 zł brutto (480,44 zł netto). W 1939 r. zwiększono ich uposażenie do kwoty 730 zł brutto (629,45 zł netto) (APK, „Kronenblum”, sygn. 5, k. 53). Zarobki te były zawyżone, prawdopodobnie z powodu pokrewieństwa kadry zarządzającej z właścicielem; mimo to znacznie odbiegały od uposażenia w spółkach akcyjnych. Przykładowo K. Iwański zatrudniony w Elektrowni Kieleckiej na stanowisku kierownika maszynowni otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 825 zł (APK, Elektrownia w Kielcach, sygn. 3, k. 17).

Do poznania przeciętnych wynagrodzeń pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle w Warszawie mogą posłużyć badania Tadeusza Bartnickiego i Tadeusza Czajkowskiego z 1930 r. i 1933 r. Nie uwzględniali w nich różnic regionalnych, ale zaznaczyli, że wynagrodzenia pracowników umysłowych poza Warszawą były o 10–12% niższe.

Tabela 5. Przeciętne wynagrodzenie kadry technicznej pomniejszone o 10%

Table 5. The average income of technical staff reduced by 10%

Wykształcenie	mężczyzna	kobieta
zawodowe		
niższe	325	180
średnie	384	180
wyższe		
nieukończone	447	294
ukończone	662	373

Źródło: obliczenia na podstawie: Bartnicki, Czajkowski 1936: tab. XXX a.

Oczywiście różnice w wynagradzaniu były znaczące w poszczególnych zakładach, co warto pokazać na kilku przykładach. Poza dyrektorem dobrze uposażony był personel techniczny. Na liście płac pracowników kopalni „Paryż–Koszelew” należących do Towarzystwa Dąbrowskich Kopalń Węgla wymieniono zarobki brutto osób wykonujących czynności techniczne w 1934 r: od 238 zł do 647 zł; dodatkowo niektórzy pracownicy

otrzymywali tantiemy (APKt, T. Francusko-Włoskie Kopalń, sygn. 964, k. 12–22). Majster zatrudniony w fabryce żelaznej „Kronenblum” w Końskich miał w 1935 r. 450 zł brutto (393,65 zł netto) (APK, „Kronenblum”, sygn. 5, k. 5). Specjaliści zatrudnieni w niektórych przedsiębiorstwach otrzymywali dodatkowo mieszkanie, węgiel, nagrody pieniężne z okazji świąt, np. Barbórki.

Podsumowanie

W latach 1925–1938 liczba zakładów przemysłowych w województwie kieleckim oscylowała między 1604 a 2710. Zaledwie kilka procent z nich stanowiły zakłady I–III kategorii, które były kluczowe dla gospodarki, około $\frac{1}{4}$ zakłady IV–V kategorii oraz około $\frac{3}{4}$ zakłady VI–VII kategorii. Były skoncentrowane w Zagłębiu Dąbrowskim oraz okręgach częstochowskim i staropolskim. Atrybutem nowoczesnego przedsiębiorstwa był wyspecjalizowany personel techniczny – inżynierowie, technicy i majstrowie. W małych zakładach indywidualnych taki personel nie istniał lub jedynym przedstawicielem tej kategorii był właściciel, względnie dyrektor przedsiębiorstwa. Zakłady średnie i duże bez takiego personelu nie miały racji bytu. W tych ostatnich, zwłaszcza w spółkach akcyjnych górniczych, wymagania dotyczące kwalifikacji zawodowych regulowały przepisy prawne. Od dyrektorów kopalń wymagano wyższego wykształcenia ze specjalnością górniczą, doświadczenia zawodowego oraz kultury osobistej. Zajmowali oni bowiem stanowiska odpowiedzialne, wymagające posiadania wiedzy specjalistycznej oraz reprezentowali przedsiębiorstwo w kontaktach z administracją państwową i partnerami gospodarczymi. Również personel średniego szczebla musiał być przygotowany do powierzonych mu zadań.

Rekrutacja na dyrektorów spółek akcyjnych odbywała się w drodze konkursu. Przystępowali do niego kandydaci z kraju i zagranicy. Wybór cudzoziemca na dyrektora czasami rzutował na relacje z podwładnymi. Słabo znali polskie realia, nie mieszkali w miejscu zatrudnienia, ignorowali potrzeby robotników, czasami źle ich traktowali. Robotnicy apelowali do zarządu o zmianę dyrektora, a gdy nie osiągnęli celu, samodzielnie wymierzali karę. Zastraszali przełożonych, czasem uciekając się do przemocy fizycznej.

Wynagrodzenia kadry technicznej były zróżnicowane. Zależały od gałęzi przemysłu, wielkości przedsiębiorstwa, zysków właścicieli, koniunktury gospodarczej i innych czynników. Najlepiej zarabiali dyrektorzy spółek akcyjnych. Ich dochody ujawniane dla celów podatkowych

były wysokie, a dodatkowo powiększały je środki przesyłane na konta zagraniczne. Znacząco różniły się od zarobków kadry technicznej średniego i niższego szczebla.

Literatura

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych (AAN):

Ministerstwo Skarbu 1919–1939 (MS), sygn. 5590, 6175.

Archiwum Państwowe w Częstochowie (APC):

Akta miasta Częstochowy 1759–1948 (A. m. Częstochowy), sygn. 5654.

Okręgowy Urząd Górniczy w Częstochowie [1916] 1919–1932 (OUGC), sygn. 39, 42.

Archiwum Państwowe w Katowicach (APKt):

Francuska SA Towarzystwa Bezimiennego Kopalń Węgla „Czeladź” [1874] 1879–1945 („Czeladź”), sygn. 556.

Towarzystwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla SA w Czeladzi 1899–1939 (T. Francusko-Włoskie Kopalń), sygn. 958.

Archiwum Państwowe w Kielcach (APK):

Elektrownia w Kielcach 1925–1957 (Elektrownia w Kielcach), sygn. 2, 3.

Fabryka Odlewów Żeliwnych „Kronenblum” w Końskich 1935–1943 („Kronenblum”), sygn. 5.

Kielecka Fabryka Pomp „Białogon” w Białogoniu 1816–1967 („Białogon”), sygn. 294, 473.

Starostwo Powiatowe Kieleckie 1919–1939 (SPK I), sygn. 904.

Urząd Wojewódzki Kielecki 1917–1939 (UWK I), sygn. 2655B, 473, 486, 2655C.

Wojewódzka Reprezentacja Związku Ziemian w Kielcach 1917–1934 (WRZZ), sygn. 34.

Archiwum Państwowe w Radomiu (APR):

Akta miasta Radomia 1796–1950 (A. m. Radomia), sygn. 8158.

Źródła statystyczne

„Dziennik Ustaw” 1922, nr 90; 1924, nr 65; 1927, nr 53; 1930, nr 85.

Mały Rocznik Statystyczny 1939, Warszawa 1939.

Rocznik informacyjny o spółkach akcyjnych w Polsce 1930, oprac. T. Szober, Warszawa 1930.

Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1930, Warszawa 1931.

Statystyka Polski. Seria C, z. 89: *Statystyka zakładów przemysłowych i handlowych w 1935 roku*, Warszawa 1938.

Opracowania

Bartnicki T., Czajkowski T., 1936, *Struktura zatrudnienia i zarobki pracowników umysłowych*, Warszawa.

Falski M., 1937, *Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie*, Warszawa.

Głowska J., 2012, *Hutnictwo i przemysł metalowy w Zagłębiu Staropolskim w okresie międzywojennym 1918–1939*, Kielce.

- Gocał M., 2005, *Zdzisław Krudzielski – przemysławiec i inwestor* [w:] *Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka, Kielce.
- Gołębiowski J., 1985, *Sektor państwowy w gospodarce Polski międzywojennej*, Warszawa–Kraków.
- Holewiński S., 1974, *Wspomnienia i notatki starego hutnika*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Jerzmanowski J., 1975, *W starych Kielcach*, Kraków.
- Kurska A., 2005, *Stanisław Starke – próba portretu* [w:] *Z tradycji i dorobku inteligencji kieleckiej w XIX i XX wieku*, red. M. Meducka, Kielce.
- Landau-Czajka A., 2006, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa.
- Majcher E., 2011, *Robotnicy przemysłowi a ich pracodawcy w województwie kieleckim w dwudziestoleciu międzywojennym* [w:] *Rynek pracy w województwie świętokrzyskim w ujęciu historycznym, ekonomicznym i socjologicznym*, red. E. Słabińska, I. Ciosek, Kielce 2011.
- Markowski M.B., 1980, *Robotnicy przemysłowi w województwie kieleckim 1918–1939*, Warszawa.
- Markowski M.B., 1990, *Sfery przemysłowe i ziemiaństwo w województwie kieleckim 1918–1939*, Kielce.
- Markowski M.B., 2005, *Międzywojenne (1918–1939) Kielce na szlaku przemysłu zbrojeniowego* [w:] *Kielce i kielczanie w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, Kielce.
- Massalski A., 2000, *Kielce w okresie międzywojennym (1918–1939)* [w:] *Historia Kielce do roku 1945*, red. Z. Guldón, A. Massalski, Kielce.
- Massalski A., Rembalski M., 1983, *Polskie Towarzystwo Krajoznawcze na Kielecczyźnie 1908–1950*, Kielce.
- Matusiak S.S., 1967, *Kielce jako ośrodek przemysłu metalowego*, Kielce.
- Miedzińska J., 1939, *Opieka nad nauką i pracą uczniów przemysłowych*, „Praca i Opieka Społeczna”, R. XIX, z. 1.
- Pazdur J., 1971, *Dzieje Kielce 1864–1939*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Słabińska E., 2004, *Inteligencja na prowincji kieleckiej w latach 1918–1939*, Kielce.
- Słabińska E., 2015, *Rynek pracy w latach 1919–1939 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kielce.
- Zieliński J., 1978, *Kielce w Polsce Ludowej*, Warszawa.

Technical staff in the industry of the Second Republic (on the example of the Kielce Voivodeship)

Abstract

In the years 1925–1938, the number of industrial plants in the Kielce Voivodeship fluctuated between 1604 and 2710. Only a few percent of this number were plants of the I–III category, which were of key importance for the economy, about 1/4 of the plants of the IV–V category and about 3/4 of the plants of the VI–VII category. They were concentrated in the Dąbrowa Basin and the Częstochowa and Old Polish districts. An attribute of the modern company was specialized technical personnel – engineers, technicians and foremen. In small individual establishments, such staff did not exist or the only representative was the owner or director. Medium and large plants could not exist with-

out such personnel. In the latter, especially in joint-stock mining companies, the requirements for professional qualifications were regulated by law.

Recruitment for directors of joint-stock companies was carried out through a competition. It was joined by candidates from Poland and abroad. The choice of a foreigner as a director sometimes affected relations with subordinates. The workers appealed to the board to change the director, and when they did not achieve their goal, they meted out the punishment themselves. They intimidated their superiors or used physical violence.

The salaries of the technical staff varied. Directors of joint-stock companies earned the most. A portion of their income was not disclosed to reduce tax burdens. They differed significantly from the salaries of mid- and lower-level technical staff.

Key words: engineers, technicians, industry of the Second Republic, Kielce Voivodeship